

№ 204.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Tomasza B. W.  
Sr. św. Tekli P. M.  
Czw. N. M. P. od niewol.  
Piąt. św. Firmina B. W.  
Sob. św. Cypryana.  
Niedz. św. Ładysława.  
Pon. św. Waclawa Kr.

Wschód słońca: godz. 5 m. 47  
Zachód słońca: godz. 5 m. 58  
Dług. dnia: godz. 12 m. 11

Gena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ — „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Bgz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 22 września 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patkaj; w Tomaszowie u p. Teodora Miła.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## RESTAURACJA INISA dawniej Stępkowskiego.

W czwartek d. 24 b. m. odbędzie się

### KONCERT BENEFISOWY Feliksa Wissenberga.

1789

Początek o godzinie 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem.

Wejście bezpłatne.

## Przegląd polityczny.

Łódź, d. 22 września.

Antagonizm pomiędzy Wielką Brytanią a Niemcami tak dalece zaciążył na szalach polityki międzynarodowej w dobie dzisiejszej, że stał się osi jej działalności, najgroźniejszym z czynników, zagrażających pokojowi świata, oraz tłem, na którym rozgrywa się najdonioślejsze wypadki dziejowe doby bieżącej.

Istnienie w samym środku Europy potężnego na lądzie militarne państwa, dążącego wytrwale do zapewnienia sobie równej potęgi militarnej na oceanach, nie może nie wzbudzić niepokoju państw i ludów, by ich dorobek cywilizacyjny, ich dobrobyt i praca kulturalna naraz poważnie zagrożone nie zostały. A stać się to może nader łatwo, skoro napięcie sił wrogich pokojowi dojdzie do najwyższego natężenia, po którym katastrofa będzie już nieunikniona.

To też wszystko, co się do tej sprawy odnosi, budzi niesłychany interes i chęć jest chwytań przez opinię publiczną, snującą z wyrażen mężów stanu, dzierzących w swych dłoniach losy pokoju lub wojny, wnioski na najbliższą przyszłość, wciąż jeszcze mroczną i groźną.

Ciekawem więc niewątpliwie będzie dla naszych czytelników, co o nieprzyjaźni Anglii i Niemiec sądzi kanclerz zjednoczonego Cesarstwa Niemieckiego ks. Bülow, naturalnie w oświetleniu jego wynurzeń w rozmowach ze współpracownikami wielkich dzienników europejskich.

I tak np.: W rozmowie z korespondentem dziennika angielskiego „Standard“ sir Sidneyem Witmanem, kanclerz niemiecki o nieprzyjaźni Anglii i Niemiec wyraził się jako o zjawisku bezsensownem, które trwając stale, może narazić obie strony na znaczne straty z korzyścią jedynie dla osób trzecich. Dalej kanclerz zapewniał korespondenta, iż dokłada wszelkich starań i usiłowań, by nieprzyjaźń tę zażegnać, ale rzecz prosta, władza jego jest ograniczona.

Do Anglii, zdaniem księcia Bülowa nikt nie wtargnął od czasów Wilhelma Zdobywcy i w Niemczech obecnie nikt ani myśli o najeździe terytorium Wielkiej Brytanii. Historia o szpiegach niemieckich grasujących po Anglii oparta jest na bezpodstawnych domysłach.

Szczególne zaś oburzenie kanclerza wywołał artykuł drukowany niedawno we wpływowym kwartalniku angielskim „Quarterly Review”, wielce nieprzyjajny dla Niemiec. Autor tego artykułu zdaniem kanclerza zdradza nieznaną sobie, co się dzieje w Niemczech.

Jedne tylko Niemcy od lat 37 nie prowadziły wojny. W tym samym zaś czasie wojowały Włochy z Abisynią, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej z Hiszpanią, Rosya z Japonią, Francya w Tunisie i Tonkinie i na Madagaskarze.

Tymczasem, skarży się książę Bülow, pomawiają nas o zamysły wojownicze i podejrzewają o nieszczerość w naszych dążeniach pokojowych.

Dowodzenie „Quarterly Review”, że Niemcy dążą do przeobrażenia się w wielką potęgę morską, jest bezzasadne, jako też przypuszczenie, że za kilka lat Anglia będzie bardzo mało silniejszą na morzu od Niemiec.

Obecnie flota niemiecka stoi na czwartym miejscu w szeregu flot całego świata, zarówno liczbą, jako też i pojemnością swych pancerników. Wszystkie budowane teraz przez Niemcy okręty przeznaczone są jedynie na zamianę okrętów starych dawnego typu i zużytych.

Flota handlowa Niemiec zajmuje drugie miejsce w świecie. Kapitał włożony w nią dochodzi do sumy około ośmiu milionów rubli. Dlatego usilne starania Niemiec o zabezpieczenie ich handlu morskiego są bardzo naturalne.

Autor artykułu, wydrukowanego w „Quarterly Review” przypisuje Niemcom pragnienie wywołania ruchu panmuzułmańskiego przy pośrednictwie kolei bagdadzkiej, oraz dążenie do rozbioru Marokka, Brazylii, Chin, do zagarnięcia Syrii i Abisynii.

Książę Bülow nazywa te przypuszczenia nonsensem, jak również i oskarżenia, co do dążności Niemiec w celu zagarnięcia części Austro-Węgier.

Wreszcie książę Bülow zapewniał korespondenta, że Niemcy nigdy i pod żadnym pozorem nie prowadziły intryg w Egipcie.

Co do Marokka książę Bülow wyraźnie dał do zrozumienia korespondentowi, że całe niebezpieczeństwo sprawy tej zawiera się w tem, aby godność niemiecko-państwowa nie była poniżoną.

Jeżeli wojna o Marokko wybuchnie, to nie będzie ona wynikiem dążenia Niemiec do zbrojnego starcia, jeno tego, że zmuszono je do wydobycia oręża.

Zdaniem ks. Bülowa podróż króla Edwarda do Rewla nie sprowadzi żadnych poważniejszych następstw. Rosya ma dość pracy u siebie w domu.

Co do Turcji, Niemcy pragną jej rozwoju pod swobodnym i silnym rządem, z oświeconym tak jak terazniejszy sultan, monarchą na czele.

Najlepsze żywioły w Turcji sympatyzują z nowym ruchem, a teraz niemożliwe są już rządy autokratyczne w czasach tak liberalnych, zwłaszcza też rządy, oparte na systemie szpiegostwa. Przy systemie parlamentarnych rządów w Turcji, wielkim mocarstwem będzie daleko

trudniej wywierać na rząd turecki nacisk, niż było to dotychczas.

Przytem kanclerz oświadczył, że podczas ostatnich wypadków w Turcji sultan niejednokrotnie radził się Niemiec, jak ma postąpić.

W przytoczonych wyżej wynurzeniach księcia Bülowa nie ma nic takiego, co by zdolnym było uspokoić opinię publiczną, natomiast wpływa wyraźnie, iż w sprawie marokańskiej Niemcy gotowe są ująć za oręż, jeżeli ich powaga państwowa będzie poniżoną. W czem jednak leży ponizenie tej powagi bliżej nie określa.

Nie zbija też kanclerz niemiecki w sposób przekonywający ani jednego z zarzutów, postawionych Niemcom przez autora omawianego artykułu. Głosłowne zaś jego twierdzenia nikogo nie przekonują i w niczem nie przyczynią się do uspokojenia opinii publicznej. Antagonizm dzielący Niemcy i Anglię bynajmniej nie zlagodnieje, dopóki Niemcy utrzymają odstęp do głów groźbę będą pokojowi świata.

S. J.

## Frymarka ziemią.

W prasie poznańskiej poczynają się odzywać głosy trwożliwe. Wydaje się, jakoby zaufanie, z jakim spoglądano na zagrożone wyłączeniem ziemiaństwo, nie zupełnie było uzasadnione. Mnożą się wiadomości o pertraktacjach właścicieli polskich z komisją kolonizacyjną. Kilka majątków przeszło już w ręce niemieckie, a według obiegających pogłosek znaczna ich liczba jest zagrożona. Jedni korzystają z wysokich cen ziemi, aby bez względu na interes ogółu zapewnić sobie wielkie zyski przez sprzedaż ojcowizny. Inni zaś słaniają się ustawą o wyłączeniu, aby pod pozorem rzekomego przymusu pozbyć się ziemi, na której z jakichkolwiek przyczyn ciężko im gospodarować. Jedni nawiązują układy wprost z komisją kolonizacyjną, drudzy sprzedają swą własność, jakoby w najlepszej wierze, osobom podsunętym przez instytucję germanizacyjną. Zdarzają się też jednostki, które dziś jeszcze z wielkim oburzeniem protestują przeciw ubliżającym im rzekomo posądzeniom o zamiar prze frymarchenia ziemi ojczystej, a jutro dobijają targu z komisją kolonizacyjną.

Wobec tych mnożących się objawów lekceważenia interesu narodowego w chwili szczególnie niebezpiecznej, prasa uderzyła na alarm. „Kuryer Poznański” w silnym artykule zasadniczym wskazuje na konieczność uruchomienia opinii publicznej przeciwko sprzedawcykom i przeprowadzenia w życiu praktycznym zasad, wygłaszanych na zebraniach publicznych i w prasie. „Dziennik Berliński”, zestawiając poniesione już i groźące jeszcze straty, piętnuje z oburzeniem nikczemność sprzedawczyków, należących do kół, które przypisują sobie prawo przodowania społeczeństwu.

Także zbliżony najwięcej do kół ziemiańskich „Dziennik Poznański” wypowiada przekonanie, że społeczeństwo musi z największą stanowczo-

ścią i bezwzględnością wystąpić przeciwko jednostkom, które nie poczuwają się do obowiązku szanowania jego żywotnych interesów.

Zaniepokojenie, wywołane mnożącymi się wieściami o układach z komisją kolonizacyjną, jest bardzo uzasadnione. Jeżeli dotąd w zaborze pruskim zachowano zupełną równowagę wobec ustawy o wywłaszczeniu i z wielką otuchą spoglądano w przyszłość, to nie pod wpływem złudzenia, że ustawa ta pozostanie na papierze, albo też, że w razie zastosowania, nie odbije się silnie na stosunkach społeczeństwa polskiego. Ale też nie przeceniano jej znaczenia. Zdawano sobie sprawę z tego, że wywłaszczenie przymusowe 70 000 hektarów sił społeczeństwa nie podetnie, bo 70 000 hektarów, to strata stosunkowo nie wielka, którą prawdopodobnie będzie można wyrównać przez wykupienie odpowiedniego obszaru ziemi z rąk niemieckich. Skoro w dwudziestu latach ostatnich, pomimo energicznej działalności komisji kolonizacyjnej, własność polska nie zmniejszyła, lecz zwiększyła się nawet, nie było powodu przypuszczać, że w przyszłości będzie inaczej.

Sam też rząd pruski skutkiem materialnym nowej ustawy antypolskiej wielkiego nie przypisywał znaczenia. Opierał swoje nadzieje przede wszystkim na jej wrażeniu moralnym. Liczył na to, że wywoła zaniepokojenie ogólne w społeczeństwie polskim, pozbawi je pewności siebie, nakłoni wielką liczbę właścicieli polskich do dobrowolnego pozbycia się ziemi, przedewszystkiem zaś stanie się pożądanym pretekstem dla tych, którzy tylko z obawy przed narodową opinią publiczną trzymali się dotąd swojej ojcowizny. Byłoby to ogromny tryumf polityki germanizacyjnej. Gdyby sprawdziły się te oczekiwania, to nie tylko obniżyła by się znacznie cena ziemi z zyskiem dla komisji kolonizacyjnej, i zastosowanie antykulturalnej ustawy stałoby się niepotrzebne, ale, co daleko ważniejsze, nastąpiłaby demoralizacja społeczeństwa polskiego, a tem samem musiałaby zmniejszyć się jego pewność siebie, wiara w powodzenie, ochota do dalszej wytrwałej walki i siła oporu.

Do tej pory nie ma powodu przypuszczać, że ustawa o wywłaszczeniu wyda oczekiwane przez rząd i hakatystów skutki, zdemoralizuje ogół polskich właścicieli ziemskich, wywoła zamęt i zniechęcenie w społeczeństwie polskim. Ale ujawnione dotąd objawy demoralizacji, w połączeniu z grożącym w przyszłości niebezpieczeństwem, powinny doprowadzić do stanowczej zmiany w zachowaniu się ogółu społeczeństwa wobec sprzedawczyków. Jak słusznie pisze „Kurier Poznański,” dotąd istnieją jeszcze w zaborze pruskim

dwie etyki. Jedną, którą wyznaje się na wiecach publicznych i w prasie, nieprzebragana wobec frymarki ziemią ojczystą, druga w salonach i w stosunkach towarzyskich wogóle, która nakazuje wyrozumiałość dla sprzedawczyków i każe okazywać im względy, należące się osobom nieposzlakowanym.

Może wrażenie, wywołane wiadomościami o mnożeniu się kandydatów na sprzedawczyków właśnie w czasie obecnym, wobec niebezpieczeństwa wywłaszczenia, sprawi, że pod tym względem nastąpi w zaborze pruskim pożądana już od dawna reforma stosunków. Alarmy prasy były i pozostaną bezskuteczne, ale groźba zupełnego wyłączenia ze społeczności byłaby niewątpliwie najskuteczniejszym hamulcem dla tych, którzy gotowiby oddać dla własnych zysków własność narodową w ręce nieprzyjacielskie.

## Orzeszkowa o Tolstoju.

Orzeszkowa, podobnie jak Sienkiewicz, otrzymała zaproszenie od redakcji „Rusk. Wied.,” aby wypowiedziała swój sąd o Tolstoju. Obecnie redakcja moskiewskiego dziennika zamieszcza odpowiedź, otrzymaną z opóźnieniem z Grodna w przekładzie z oryginału polskiego.

„Uważam za obowiązek — pisze Orzeszkowa — zawiadomić szanowną redakcję, że list jej z d. 20-go sierpnia otrzymałam i przeczytałam dopiero wczoraj d. 14-go września) po trzymiesięcznej nieobecności w domu. Okoliczność ta sprawiła mi przykrość, gdyż opóźniła odpowiedź na wezwanie i nie pozwoliła mi w numerze, wydanym na cześć Tolstoja, wypowiedzieć choć w kilku słowach głębokiego mego podziwu wobec wielkiego pisarza i myśliciela rosyjskiego.

„Wielki artysta i wielki myśliciel, Lew Tolstoj, wyrasta po nad całą sferę sztuki i myśli, jako apostoł uczucia miłości pomiędzy ludźmi.

„Wśród różnorodnych objawów nienawiści i zawziętości, które do głębi przenikają świat spółczesny, Lew Tolstoj jest przedstawicielem tej wielkości serca, które dąży do zerwania łańcuchów, do rozświetlenia ciemności, do przekucia mieczów na lemieszce.

„Wielkie umysły kierują światem, ale tylko wielkie serca ocalają świat. Każdy, kto wierzy w tę, jak się zdaje, niewątpliwą prawdę, chociażby nie zgadzał się z postulatami Lwa Tolstoja, powinien uznać, że jest on jednym z niewielu, którzy prowadzą świat do ocalenia.

„Niechaj więc żyje jaknajdłużej i prowadzi

swój naród do wybawienia — wielki wśród nienawiści i nieprawdy bojownik miłości i pokoju“.

## Z prasy rosyjskiej.

W kołach politycznych Petersburga rozeszły się pogłoski o blizkiem ustąpieniu ministra spraw zagranicznych Izwolskiego.

„Dla nikogo nie jest tajemnicą — piszą z tego powodu «Birżewija Wiedomosti» — że wpływowe koła reakcyjne oddawna dążą do tego, aby na stanowisko ministra spraw zagranicznych powołano kogo innego. P. Izwolskiego oddawna tam uważają za zbyt konstytucyjnego ministra.“

Kampania przeciwko obecnemu ministrowi spraw zagranicznych prowadzoną była jeszcze podczas zimy ubiegłej. W lecie zaszły wypadki w Persyi i w Turcyi. Rosyjskie ministerium spraw zagranicznych bardzo sympatycznie przyjęło zmiany w ustroju tych państw. Otóż tę okoliczność właśnie reakcyoniści poczytują za wielką winę ministrowi spraw zagranicznych. W ciągu ostatniego miesiąca udało się im podobno zachwiać stanowisko p. Izwolskiego.

Niezadowolenie z p. Izwolskiego nie ogranicza się jednak do jego wrzeczono «konstytucyjnych» poglądów.

Wielu dygnitarzów rosyjskich jest przeciwnych nowej kombinacji mocarstw europejskich, która to kombinacja zarysowała się na horyzoncie politycznym podczas ubiegłej zimy. Zbliżenie się Rosyi do Anglii, nawet przy utrzymaniu przymierza francusko-rosyjskiego, nie było podobno zbyt przyjemnem dla sfer reakcyjnych. Dzięki zdolnościom tak doświadczonego dyplomaty, jakim jest obecny minister spraw zagranicznych, wytworzyło się położenie, które obudziło pewne podejrzenia w wyższych kołach niemieckich i w prasie niemieckiej. Tymczasem sferom wpływowym idzie właśnie o to, aby popierać przyjaźń z Niemcami. Każdy zaś objaw przyjaźni angielsko-rosyjskiej zmniejszałby sympatye Niemiec do Rosyi.

Wobec tych wszystkich okoliczności teraz chcieliby zmienić kurs rosyjskiej polityki zagranicznej.

Jako domniemanego zastępcę p. Izwolskiego wymieniają hr. Wittego, który uchodzi za zwolennika jaknajściślejszego zbliżenia się Rosyi do Niemiec.

Oprócz tego za hr. Wittem przemawia ten fakt, że cieszy się on wielkiem uznaniem cesarza Wilhelma II.“

24)

## W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłómacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej

(Ciąg dalszy — patrz № 203)

Stary Anastazy nie chciał jednak opuścić pracy, obwiązał więc nogę i kulejąc, kaszląc, pracował dalej, aż pewnego dnia upadł i podnieść się nie mógł. Dwóch ludzi zaniósł go do domu, położono do łóżka, gdzie kaszlał dzień i noc, co rano chcąc iść do pracy. Wychodził tak, że zostały tylko skóra i kości, strach było nań patrzeć, aż jednej nocy krew mu się rzuciła ustami. Wystraszona rodzina posłała po doktora, który za pół dolara powiedział im, że niema ratunku. Na szczęście chory nie słyszał tego, przeciwnie, Jurgis uprosił kolegę, że przyszedł w imieniu Towarzystwa powiedzieć starcowi, iż zatrzymają dlań miejsce do wyzdrowienia.

Przyszyli jeszcze ze trzy krwotoki i pewnego poranku znaleziono starca zmarłego, już zimnego. Interesy ich tak źle stały, że choć serce o mało nie pękło ciotce Elźbiecie z bólu, musiano się wyrzec przystojnego pogrzebu.

Jurgis, który łatwo uczył się wszystkiego, użył całą niedzielę, aby zrobić trumnę. Dwadzieścia pięć lat spędził Anastazy Rudkus razem z synem w lasach litewskich, ciężkie było rozstanie i dobrze jeszcze, że Jurgis musiał całe siły wyteńczyć, aby pogrzeb ich nie zrujnował, bo przynajmniej nad stratą rozmyślać nie mógł.

Teraz nadeszła straszna zima. W lasach przez całe lato gałazki drzew walczyły o światło, wiele

z nich umiera, a gdy nadejdą wichury i śnieżne zawieje, droga bywa zasłana temi słabymi gałazkami.

Tak samo działo się w Packingtown, przez cały rok wszyscy walczyli o życie, a teraz umierali gromadami. Przez cały rok obsługiwali maszyny, a teraz przyszła pora, aby zmęczeni, bezsilni ustępowali miejsca nowym, żywotniejszym siłom. Zapalenia płuc wyszukiwały słabsze konstytucyje, suchoty nie pomijały też rocznego żniwa. Mrozy, zawieje, deszcze i śniegi napotykały ludzi bezkrwistych i wyczerpanych, którzy prędzej lub później musieli uleść, ustąpić miejsca innym, którzy tysiącami czekali na nie.

Baryery Packingtownu były codziennie oblegane tysiącami bezdomnych, walczących ze sobą o prawo do życia. Odwiłz czy ślizgawica, byli tam zawsze na dwie godziny przed wschodem słońca. Odmrażali ręce, nogi, marzli, lecz przychodzili, bo nie mieli iść gdzieindziej.

Pewnego dnia Durham ogłosił, że potrzebuje 200 robotników do rąbania lodu i dnia tego wszyscy bezdomni i zgłodniałi ciągnęli po śniegu ze wszystkich stron na 200 kilometrów naokół. Tej nocy jaki tysiąc z nich ułokował się na stacyach policyjnych, we wszystkich sieniach, aż policja musiała drzwi zamykać i pozwolić reszcie zmarznąć. Zrana przed wschodem słońca było ich trzy tysiące, a policja musiała iść uspakając wzburzonych. Majstrowie Durhama wyszukali dwudziestu najsilniejszych do rąbania lodu, a owe „dwustu ludzi“ było omyłką druku.

W zimie termometr spadał nieraz do 10 lub 20 stopni niżej zera, a śnieg zasypywał domy pod okna parteru. Ulice, które nasi znajomi iść musieli, były nierówne, pełne dziur; w lecie, podczas deszczów, była to istna przeprawa, a teraz, w zimie, w ciemnościach zrana i wieczorem

groziło prawdziwe niebezpieczeństwo. To też nieraz mężczyźni upadali i zasypiali w śniegu. Jeżeli dla mężczyzn przeprawa była ciężka, można pojąć, czem była dla kobiet i dzieci.

Nie jeden wziąłby tramwaj, ale gdy kto, jak Stanisław, zarabiał 5 centów na godzinę, niechętnie tracił je na przejechanie 2 kilometrów. Dzieci przychodzły owinięte w chusty, że trudne je było w nich znaleźć, a jednak często zdarzały się wypadki.

Kolega Stanisława przyszedł raz w lutym o godzinę później, płacząc z bólu, a gdy go odwinęto z chust, uszy odpadły przy rozcieraniu; wypadek ten ogromnego strachu nabawił Stanisława przed zimnem, co rano, gdy trzeba było iść do pracy, płakał i opierał się. Nie wiadomo było co robić, groźby i bicie nie pomagały, było to silniejsze od niego; dostawał prawie konwulsyj. Nareszcie Jurgis musiał go zabierać ze sobą i gdy zawierucha była zbyt silna, niósł go całą drogę w ramionach.

Gorzej było wieczorem; Jurgis wracał nieraz bardzo późno, a chłopiec musiał czekać na niego w nieopalonej sieni, gdzie zasypiał nieraz i groziło mu zmarznięcie.

W rzeźniach Durhama nieopalało nigdzie, pracowało się tam, jakby na otwartym powietrzu, wyjątek stanowiły kuchnie, tam też było najniebezpieczniej dla robotników, bo przechodząc przez zimne korytarze nieraz w kamizelkach tylko, z łatwością się zaziębiali. W rzeźniach krew zamarzała na podłodze, a jeżeli oparłeś się plecami o mur, ubranie ci przymarzało; jeżeli przesunąłeś palce po krwią zabrudzonej powierzchni noża, zostawiałeś skórę na niej.

(d. c. n.)



Władze wyższe wyjaśniły w tych dniach, że gubernatorowie korzystają z prawa przejazdu w osobnych wagonach jedynie w obrębie gubernii, którą zarządzają. Poza obrębem zaś gubernii mogą zajmować tylko osobny przedział w wagonie I ej klasy.

Sąd okręgowy w Samarze z udziałem przysięgłych, rozpoznawał sprawę o bunt w więzieniu w roku 1905. Wszyscy podsądni w liczbie 17 zostali uniewinnieni.

W sądzie okręgowym w Witebsku, bez udziału przysięgłych, rozpoznawano sprawę lekarzów Kazanowa i Zakrzewskiego, obwinionych o to, że odmówili zrobienia operacji ciężko chorej dziewczynie, której rodzice nie byli w stanie zapłacić za operację 20 rb. Kazanow skazany został na miesiąc, a Zakrzewski na dwa dni aresztu.

Prezydent miasta Saratowa zwrócił się do biskupa miejscowego Hermogena z prośbą, aby na miejsce protiereja Kreczetowicza wyznaczył do rady miejskiej innego przedstawiciela duchowieństwa. Biskup Hermogen odpowiedział prezydentowi listem, w którym nazywa Tolstoja wyrodkiem, złodziejem i wilkiem. Jednocześnie biskup nazywa zachowanie się Kreczetowicza „bohaterstwem“ i radzi radnym miejskim, aby się ukorzyli przed nim lub też zwrócili się do władz sądowych.

Wobec tego rada miejska postanowiła odwołać się do Synodu ze skargą na biskupa Hermogena; Kreczetowicza zaś postanowiono bojkotować.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zelimira. Jutro Bogusława.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Wesele“ Wyspiańskiego. Początek punktualnie o godz. 8 min. 10 wieczorem.

— Jutro „Chory z urojenia“, komedia Moliera. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

KONCERT. Dziś w sali teatru Wielkiego koncert skrzypka Mischy Elmana. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś w lokalu strzelców przy Wodnym Rynku, o godz. 4 po poł. zebranie członków zgromadzenia rzeźników.

## KRONIKA.

(=) Szwind'e loteryjne. Ministerium skarbu rozesało dziennikom następujący komunikat:

„W ostatnich czasach w Rosji zaczęto rozpowszechniać w ogromnej ilości losy loteryi zagranicznych i świadectwa przyznające prawo udziału w losowaniach różnych seryi premiiowych, wypuszczanych przez Towarzystwa, mianujące się bankami międzynarodowymi, publicznymi i kredytowymi, generalnymi kantorami bankierskimi i innymi głośnymi nazwami.

Prawie wszystkie te firmy z głośnymi nazwami nie tylko nie mają zamiaru, ale i niemogą wypłacić wygranych, ponieważ często nie mają samych seryi i wypisują różne numery nabywcom na chybił trafił. W jednym wypadku, stwierdzono, że „kantor“, który zebrał 149,000 marek ze sprzedaży świadectw na bilety loteryjne, posiadał kapitału zakładowego 520 marek.

Wobec tego, że zaraz po pierwszych losowaniach widać, jak niekorzystne jest zawieranie transakcji z podobnymi firmami, te ostatnie nie mogą liczyć na stały kontyngens agentów i klientów, wskutek czego wycężają one swe siły, aby stare żywiły zastąpić przez świeży napływ ludzi łatwowiernych.

W swoich „aktach premiiowych“ i „umowach“, zaopatrzonych z jednej strony w herb, pieczęć i podpisy, na wzór obligacji i rządowych papierów procentowych, firmy te bez żadnej zenady piszą po rosyjsku: „dowolone przez rząd“, nie przytaczając oczywiście prawa, które zezwala na ich działalność w Rosji, ponieważ takiego prawa niema; na mocy natomiast prawodawstwa rosyjskiego losy takie i świadectwa są konfiskowane zarówno u osób przejeżdżających przez granicę jako też we wszelkiej korespondencji zagranicznej, listach rekomendowanych, banderolach i t. p. (art. 639, 643, 645 ust. cel.), działalność agentów tych firm i wogóle rozpowszechnianie losów loteryjnych i promess karane jest z art. 47 ust. kar., wydawcy zaś gazet i czasopism lub właściciele drukarni, w których drukowane są ogłosze-

nia o sprzedaży takich losów, — z art. 1030 kod. według którego grozi im za pierwszym i drugim razem kara pieniężna, a za trzecim — prócz tego i pozbawienie prawa drukowania ogłoszeń prywatnych.

Wobec tego wszystkiego ministerium skarbu uważa za swój obowiązek przestrzedz publiczność.

(a) Z więzień łódzkich. Kancelarya centralnego więzienia z ulicy Długiej przeniesioną została na ulicę Miłsza nr. 29. W danej chwili w więzieniach znajduje się aresztantów: w gmachu przy ulicy Miłsza 871 i przy ulicy Długiej 217-u.

(=) Rewizye wydziałów śledczych. Na rozkaz departamentu policyi, dokonywane są rewizye wydziałów śledczych w licznych miastach państwa. Rewizye przeprowadzają — jak donosi „Now. Wremia“ — wyżsi urzędnicy departamentu policyi.

Rewizye te wywołała okoliczność, iż ministerium spraw wewnętrznych otrzymało wiadomości b. niepomyślne o stanie rzeczy w wydziałach śledczych. Pozatem rewizye mają na celu uporządkowanie ogólne sprawy śledczej w państwie.

(a) Rozkaz policmajstra. Policmajster m. Łodzi wydał do funkcjonaryuszów policyi wykonawczy okólnik, polecający, aby do każdej osoby z pośród publiczności zwracano się nie inaczej — tylko „pan“ lub „pani“ jak po rosyjsku „wy“.

(h) Zebranie parafialne. W niedzielę dnia 27 b. m. o godzinie 2 i pół na cmentarzu przy kościele św. Krzyża, odbędzie się w drugim terminie zebranie parafian z obu parafii, w sprawie podziału miasta na 5 parafii. Zebranie to będzie prawomocne bezwzględnie na ilość obecnych.

(a) Z Towarzystwa kredytowego m. Łodzi. Wczoraj o godzinie 5 po południu, w Towarzystwie kredytowym miejskiem odbyło się zebranie komisji, złożonej z członków władz Towarzystwa, kilku rejentów, adwokatów i obywateli, a ustanowionej przez połączone władze w sprawie dokonywania konwersyi pożyczek środkami Towarzystwa kredytowego na rachunek stowarzyszonych.

Po przedwstępnej przedyskutowaniu tego przedmiotu tak pod względem finansowym jak prawnym, postanowiono przedewszystkiem zbadać w tym kierunku praktykę, o ile ona istnieje w Towarzystwach kredytowych m. Warszawy i Ziemi, oraz procedurę hipoteczną, zabezpieczającą dostatecznie interesy Towarzystwa kredytowego, wypływające z podobnych operacji i w tym celu wydelegowano radcę prawnego, adw. przys. p. Józefa Lachmanowicza i dyrektora biura p. Leona Gajewicza do Warszawy, dla zbadania dokładnego kwestyi i złożenia relacji władzom Towarzystwa. Za dni kilka komisya odbędzie posiedzenie po raz wtóry.

(a) W sprawie sprzedaży nieruchomości obciążonych pożyczkami. W tych dniach ministerium finansów, przy odpowiednim reskrypcie, zwróciło Towarzystwu kredytowemu m. Łodzi uwagę na decyzję Senatu rządzącego w kwestyi, o ile instytucje kredytu długoterminowego obowiązane są wystawiać na sprzedaż obciążone pożyczkami nieruchomości za zaległości ziemskie i rządowe.

Senat rządzący wyjaśnieniem z d. 23 stycznia (5 lutego) 1908 r. orzekł, że banki ziemskie, na zasadzie § 32 Ustawy o podatkach bezpośrednich (wydanie 1903 r.) obowiązane są po otrzymaniu od rządu gubernialnego zatwierdzonych przez niego opisów i szacunków obciążonych pożyczką banku nieruchomości i zaległych w opłacie podatków ziemskich i skarbowych, wydać rozporządzenie co do sprzedaży takich nieruchomości, na zasadzie przepisów Ustawy.

Podobne prawidła do tej pory w praktyce Towarzystw kredytowych tutejszych stosowane nie były i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa odnosić się one mogą tylko do banków ziemskich. Sprzeciwiałoby się to bowiem zasadom obowiązującego u nas prawa hipotecznego.

(a) Wydział hipoteczny. W myśl uchwały ostatniego ogólnego zebrania członków Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi władze tej instytucji przystąpiły w połowie sierpnia r. b. do wzniesienia na terytorium Towarzystwa (Średnia 19) specjalnej oficyny murowanej na pomieszczenie wydziału hipotecznego oraz archiwum na księgi

hipoteczne, odpowiadające wszelkim warunkom bezpieczeństwa.

Gmach wydziału hipotecznego oddany będzie do użytku w roku przyszłym.

Przez przeniesienie wydziału hipotecznego z zajmowanego obecnie lokalu do specjalnego pomieszczenia, biura Towarzystwa Kredytowego miejskiego zostaną odpowiednio rozszerzone.

Robotami przy budowie gmachu kierują architekci pp. Dawid Lande i Piotr Brukalski.

(a) Z Komitetu giełdowego. Na ostatniem posiedzeniu łódzkiego komitetu giełdowego rozważano sprawę projektowanego przez ministerium komunikacji przekształcenia teraźniejszych o różnej sile nośnej wagonów (610 — 750) na wagony o sile nośnej 900 pudów. Projekt takiego przekształcenia wagonów, jak to już poprzednio zaznaczyliśmy, ma na celu zaradzenia brakowi wagonów wogóle na kolejach żelaznych. Innemi słowy danie przez to możności ładowania i transportowania, a tem samem szybszego niż dotąd dostarczania różnych towarów odrazu w znacznej ilości interesantom.

Nadmienić należy, iż sprawa przekształcenia wagonów mniejszej sily nośnej na wagony sily nośnej 900-pudowe — w części załatwioną już dawniej została na kolejach w Cesarstwie, tak, iż obecnie znajdujemy tam przekształconych 54% ogólnego taboru.

U nas, zdaniem sfer kompetentnych wobec różnorodności interesów, łączących przemysłowców, a głównie ziemian i rolników z kolejami żelaznymi, oraz różnego rodzaju artykułów, stanowiących materiał przewozowy, należy liczyć się z okolicznościami, warunkującymi ów przewóz w wagonach o sile nośnej 900 pudów. Od tego bowiem zawisła wysokość opłaty przewozowej według ustanowionej taryfy. Koleje pobierają opłatę za towary kwalifikujące się do taryfy 900-pudowej, za taką ilość pudów, jakiej sily nośnej jest podstawiony wagon.

Tymczasem wielu interesantów wysyła zazwyczaj transporty towarów nie większej wagi niż 400 lub 500 pudów.

Zważywszy te i tym podobne okoliczności komitet giełdowy wypowiedział swe zdanie, ażeby projektowane wagony o sile nośnej 900 pudów wprowadzić za rok, stopniowo w ciągu trzech lat. Przytem, aby z całego taboru wagonów przekształcić na 900 pudowe 80%, zaś 20% pozostać o sile nośnej 610 i 750 pudów.

Uchwalono również, aby w wypadkach, gdy towar kwalifikuje się do wagonów o sile nośnej 900 pudowej — interesant płacił za przewóz tylko tyle, ile wskazuje sily nośna podstawionego wagonu.

Co się tyczy warunków przewozu bawełny amerykańskiej i środkowo-azyatyckiej, to te nie mają ulec żadnej zmianie.

Bawełny środkowo-azyatyckiej w wagonie o sile nośnej 900 pudów — jak wiadomo mieści się 480 pudów: zaś amerykańskiej — 610 pudów (gdyż ta ostatnia przychodzi prasowana).

Dezyderaty komitetu łódzkiego w powyższej sprawie, ujęte w formę specjalnego referatu przedstawione zostaną Komitetowi rozdzielczemu wagonów (porajonnyj Komitet) w Warszawie na zapowiedzianem jutro (we środę) specjalnem zebraniu.

Przedstawi je członek tegoż komitetu dr. Józef Konic.

(a) Komitet przeciwebraczy prosi nas o zaznaczenie, że sekcyja odpadków może dać zajęcie 50-ciu chłopcom w wieku od lat 10 do 16-tu. Chętnie pracujący mogą zarobić dziennie 50 kopiejek i więcej. Potrzebni są także do pracy dorośli mężczyźni. Zgłaszać się należy do zarządzającego sekcyją p. S. Goszczyńskiego (Cegielniana № 74).

(a) Chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności. W dniu 24 września r. b., o godzinie 4 po południu, odbędzie się w sali łódzkiego Towarzystwa kredytowego przy ul. Średniej № 19 zwyczajne doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa. Porządek dzienny znajduje czytelnicy w ogłoszeniach. W razie nieprzybycia wymaganej ustawy ilości członków, następuje ogólne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków, odbędzie się w sali Towarzystwa kredytowego o tejże godzinie, w d. 9 października.

(=) Biblioteka im. Stobelskich mieści się obecnie w lokalu „Domu ludowego“ (Cegielniana

69 róg Wschodniej). Opłata za korzystanie z biblioteki dla członków „Domu” bezpłatna, dla osób postronnych wynosi 5 kop.

(y) **Walne zebranie.** W niedzielę dnia 27-go września r. b. w sali „Jedności” Piotrkowska nr. 175, o godzinie 1-ej i pół po południu odbędzie się walne zebranie członków Stowarzyszenia społecznego „Przyszłość”.

(h) **Wybór rady szkolnej.** Na kolei fabryczno-lódzkiej pracownicy wybrali do rady szkolnej na prezesa, naczelnika ruchu inżyniera Czapskiego, na wice-prezesa p. Józefa Jabłońskiego, na członków pp. Majewskiego, Sawickiego, Merlego i Marcina Rozmysłowicza.

(a) **Chederzy lódzkie.** Na mocy rozporządzenia lódzkiej dyrekcji naukowej inspektor szkół elementarnych w Łodzi zażądał od właścicieli chederów, aby każdy z nauczycieli, prowadzący naukę języka rosyjskiego, złożył specjalny egzamin przed komisją egzaminacyjną przy gimnazjum rządowym. Dotychczas nauczyciele w chederach posiadali świadectwa na wykłady, które obecnie nie mają już znaczenia.

— Z ogólnej liczby 110 chederów lódzkich dotychczas przedstawiło inspekcji szkolnej świadectwa na prawo utrzymywania tych szkół żydowskich—80 przelożonych.

(h) **Z sądu.** Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego sądził sprawę Józefa Boguckiego, oskarżonego o napad na szosie pomiędzy Pabianicami, a Piotrkowem. Oskarżenie zarzuca, że Bogucki wraz z innymi nie wysłedzonymi dotąd osobami, w grudniu 1907 roku, o godzinie 5 popołudniu na szosie napadł na przejeżdżającego włóścianina Wawrzyńca Majewskiego, któremu pod groźbą rewolwerów odebrano całą gotówkę (8 rb. i parę kopiejek). Napastnicy zrębidowawszy wszystko na wozie, najspokojniej odeszli. Majewski o napadzie zawiadomił straż miejską, a ta w styczniu zatrzymała Józefa Boguckiego, który przyznał się do winy, lecz nie wydał współników. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Józefa Boguckiego na rok rot aresztanckich, a po odbyciu tej kary, na 2 lata dozoru policyjnego.

(a) **Aresztowanie.** W mieszkaniu Stanisława Sajdudy i Ludwika Lenke, w gm. Bruźca powiatu lódzkiego, podczas rewizji znaleziono broń palną, na przechowywanie której nie mieli pozwolenia. Obu aresztowano.

(m) **Rynek mleczny.** Dziś Rynek Wodny można było nazwać mlecznym, ponieważ komisja sanitarna, przeciąwszy przy pomocy policji wszystkie drogi ze wschodniej strony miasta, wszystkich mleczarzy, przynoszących i przywożących mleko z tej strony do Łodzi, skierowała na Wodny Rynek i tu dokonywała prób mleka i śmietany, niszcząc złe produkty przez wylanie na ziemię. Zniszczono tak wiele mleka, że nie tylko ziemia była biała, ale nawet rynsztokami płynęło mleko i śmietana. Niektórzy jednak sprytni mleczarze zatrzymali się i przybyli do miasta dopiero wtedy, gdy komisja sanitarna odeszła. Mleka zniszczono przeszło 1,000 garncy.

(a) **W sprawie sprzedaży lekarstw.** Komisja sanitarna, po dokonaniu rewizji w lódzkich składach aptecznych, wykryła nielegalną sprzedaż lekarstw, których ekspedycja dozwolona jest tylko aptekom.

Kilkunastu właścicieli składów aptecznych pociągnięto do odpowiedzialności.

(a) **Zagadkowy wybuch.** W tygodniu ubiegłym na podwórzu domu przy ulicy Zawadzkiej nr. 42, gdzie znajduje się szkoła kursów wieczornych imienia sukcesorów Konstada, nastąpił wybuch. Wybuch ten zaalarmował stróża i domowników, którzy dali znać natychmiast władzom policyjnym. Zastano tam pięciu młodych ludzi, a na ziemi materiały wybuchowe. Młodzieńców tych, którzy, jak się okazało są słuchaczami na wzmiankowanych kursach wieczornych aresztowano. Obecnie po przeprowadzeniu śledztwa wypuszczono ich na wolność, a aresztowano tylko 19-letniego ich towarzysza, który materiały wybuchowe sprowadził.

(a) **Zdemaskowanie oszusta.** Władze policyjne aresztowały i osadziły w więzieniu osobnika, który w mundurze rewirowego policji lódzkiej obchodził różne instytucje i osoby prywatne i zbierał na cele dobroczynne składki. Pieniądze zdobyte tą drogą przywłaszczał następnie sobie.

(p) **Napady.** Wczoraj wieczorem miały miejsce trzy napady i pobicia: Na ul. Widzewskiej nr. 22 Marceli Makowski, ślusarz, został napadnięty przez nieznanego człowieka, który tępo narzędziem poranił go w czoło i głowę. — Na ulicy Widzewskiej nr. 23 Anna Zielińska, robotnica, lat 25, została napadnięta przez swoją rywalkę, która kawałkiem żelaza zadała jej ranę w głowę. — Na ul. Cegielnianej nr. 42 Józef Mielczarek, robotnik, lat 45, przez swych towarzyszy został napadnięty, kijem zadano mu kilka raa w głowę. We wszystkich trzech wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(p) **W fabryce.** Wczoraj w fabryce Eiserta przy ul. Karola nr. 3 robotnica, Berta Müller, lat 19, nagłe dostawszy ataku nerwowego, straciła przytomność. Lekarz Pogotowia samowiedzę jej przywrócił, odwoząc ją do domu na ul. Juliusza w stanie osłabionym.

(p) **Z tramwaju.** Wczoraj w godzinach popołudniowych na ul. Andrzejki nr. 4 wypadł z tramwaju na bruk stojący na platformie Edward Kaliwoda, robotnik, lat 34, ponosząc wywichnięcie prawej ręki i ogólna potłuczenie. Lekarz udzielił mu doraźnej pomocy na stacji Pogotowia.

(h) **Zapalenie się smoły.** Dziś o godz. 11-ej minut 15 przed południem przy ulicy Aleksandrowskiej № 112, na podwórzu zapaliła się smoła, przygotowana do smarowania dachów. Ogień ugasił domowicy przed przybyciem i oddziału straży ogniowej ochotniczej i oddziału miejskiego.

(a) **Pożar w okolicy.** We wsi Adolfów, gminy Lućmierz, powiatu lódzkiego, w nieruchomości Rudolfa Gutzmana wynikł pożar, od którego spłonęły zabudowania, ubezpieczone w ubezpieczeniu gubernialnym na 500 rubli. Pożar wybuchł skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

**Teatr.** W czwartek po raz pierwszy w sezonie bieżącym „Pan Jowiński”, komedia hr. Al. Fredry (ojca).

Jest to utwór z cyklu niezrównanych krotoczwil hr. Fredry (ojca), pełen szczerego humoru i dosadnej satyry, przytem tak bardzo polski, że śmiało postawić go trzeba w rzędzie najlepszych krotoczwil naszej literatury.

To też niewątpliwie cieszyć się będzie powodzeniem, tembardziej, że „Pan Jowiński” dawno już na scenie polskiej w Łodzi grany nie był.

**Wieczornica „Arfy”.** Towarzystwo śpiewacze „Arfa” otworzyło swe podwoje na sezon bieżący wieczornicą muzyczną, która odbyła się w zapełnionym po brzegi publicznością lokalu własnym przy ul. Widzewskiej № 36.

Program rozpoczął chór męski odśpiewaniem hasła i kilku pieśni, starannie opracowanych, następnie dyrektor „Arfy” Tadeusz Jotajko z właściwym sobie artyzmem odegrał na wiolonczeli kilka utworów; bardzo dodatnie wrażenie zrobił śpiew p. Bolmińskiego, wychowawca szkoły śpiewu pani Wilkoszewskiej. P. Bolmiński posiada ładny głos tenorowy i śpiewa ze zrozumieniem. Na koniec części muzycznej programu wystąpił chór mieszany i z wielkim powodzeniem odśpiewał szereg pieśni, rozwijając całe bogactwo swego repertuaru, imponując niezwykłą siłą i efektami dynamiki.

Drugą część programu wypełniła komedia w jednym akcie Z. Lubowskiego, p. t. „Kiedyż obiad?” Był to pierwszy popis Koła dramatycznego „Arfy” i trzeba przyznać, że powiódł się najzupełniej. Choć w personelu tego Koła nie ma wyróżniających się talentów, całość jednak poszła gładko i sprawiła dodatnie wrażenie.

Należy się słowo uznania reżyserowi, który lubo jest amatorem, wykazał jednak znajomość sceny i sporo dobrego smaku. Sympatyczna też wrażenie zrobiła gustowna scenka, urządzona gospodarskim sposobem przez samych członków Towarzystwa z kurtynką, na której widnieje złostronna arfa.

Wieczornica wogóle powiodła się doskonale i sądząc z niej, można wróżyć „Arfie” jaknajlepszą przyszłość.

**Koncert** dzisiejszy Mischy Elmana, znakomitego wirtuoza-skrzypka, odbędzie się w teatrze Wielkim. Wzbudził on olbrzymie zainteresowanie wśród melomanów.

(a) **Przedstawienie benefisowe.** W niedzielę przedstawienie w ogrodzie „Paradyzu” na benefis p. W. Glogera, reżysera kółka dramatycznego. udało się pod względem artystycznym bardzo dobrze. Zebrało się do 2,000 osób, a byłoby więcej, gdyby nie chłód i niepewna pogoda.

Wykonanie popisów objętych programem, było zupełnie udane; bawiono się obojętnie, oklaskiwano wszystkich biorących udział w przedstawie-

niu, a głównie benefisanta, którego przyjmowano owacyjnie, darząc kwiatami i upominkami.

Grano „Wesele w Ojcowie” Kamińskiego i „Marcowy kawaler” Blizińskiego, prócz tego program wypełniły dowcipne kuplety, odśpiewane przez benefisanta, oraz śpiew solowy.

## T E A T R.

„Chory z urojenia”, komedia w trzech aktach Moliéra.

Twórca nowożytniej komedyi francuskiej Jan Moliér tak bardzo rzadko ukazuje się na scenie polskiej w Łodzi, iż doprawdy za zasługę należy poczytać nowemu dyrektorowi p. Zelwerowiczowi, iż rozpoczynając sezon arcydziełem Wyspiańskiego zaraz na drugie danie dał nam Moliéra, po którym bezpośrednio pójdzie Fredro.

Dowodzi to, że p. Zelwerowicz prowadzić zamierza, teatr poważnie, przyczyniając się naprawę do kształcenia smaku estetycznego łodzian i wznawiając dawne dobre tradycje teatru, który powinien być szkołą obyczajów i świątynią sztuki, nie zaś cabaretem lub ting-tanglem, przybytkiem podniecającym zmysły ale nic nie dającym dla ducha.

Wobec tego, nie mamy prawa poczytywać dyrektorowi sceny polskiej w Łodzi za winę, że ze słabo zgranem ze sobą towarzystwem odważył się wystawić Moliéra tembardziej, że w wykonanie „Chorego z urojenia” włożył duży zasób pracy aktorskiej i reżyserskiej, wskutek czego całość wyszła przyzwoicie i składnie.

Komedia „Chory z urojenia” napisana w roku 1673 a więc 235 lat temu nie straciła nic na świeżości, bo też Moliér to pisarz ogólnoludzki, twórca charakterów i sytuacji zawsze aktualnych, chociaż w zmienionej występują postaci i zmienionych warunkach.

Taki Argan, człowiek w istocie zdrowy a wmiawiający w siebie choroby i dziś ma swoich następców w licznej rzeszy chorych przez imaginację, samolubów zajętych jeno sobą i tyranizujących najbliższe swoje otoczenie.

To też dość licznie zebrana w niedzielę w teatrze Victoria publiczność bawiła się wybornie na tej przeszło dwóchsetletniej komedii, lepiej bezporównania, niż na niejednej z szarpających nerwy lub podniecającej zmysły nowoczesnej sztuce.

Nowa dyrekcja wystawiła „Chorego z urojenia” bardzo starannie, pomysłowo i z zachowaniem stylu, ale z wykonawców na wysokości zadania znalazł się tylko p. Zelwerowicz w roli Argana. Była w jego grze i siła komiczna i wytworność w dyskretnym podkreśleniu miejsc dramatycznych, przy subtelnej mimice, słowem to wszystko, co składa się na doskonałe pojęcie roli i artystyczne jej przeprowadzenie.

Pozatem jedna tylko p. Czechowska w roli Antosi służącej Argana, zasłużyła na pochlebne wyróżnienie za grę dobrze opracowaną, swobodę na scenie szczerą i temperament.

P-na Starska w roli Anieli córki Argana rysowała się sympatycznie na scenie ale gra jej nie przekraczała poziomu gry przeciętnie uzdolnionej amatorki, którą wprowadzić dobrze i pracownie wyuczono, ale wszystko, począwszy od ruchów kępuje ją na scenie, parzącej jej stopy.

O pozostałej obsadzie, z wyjątkiem p. Siemaszko, który bardzo dobrze przeprowadził rolę lekarza Diaforusa, nie da się orzec nic dodatniego. Przeważały w niej szablon, maniera, słabe zrozumienie zarówno epoki w jakiej się akcja rozgrywa, jako też i charakteru postaci, w które się wcielano.

Są to przecież usterki, które przy usilnej pracy, po zgraniu się z sobą trupy, usunąć się dadzą.

Stanisław Łapiński.

## Z WARSZAWY.

\* Rewizja senatorska.

W najbliższym czasie zjedzie do Warszawy rewizja senatorska, w celu zbadania spraw w różnych tutejszych instytucjach rządowych.



## Z LITWY I RUSI.

**Zabójstwo Wińczy.** W karnawale r. b. duże wrażenie wywołała sprawa zabójstwa porucznika saperów Wińczy w Wilaie, dokonanego przez Władysława Polkowskiego, właściciela majątku Biecinny w pow. święciańskim.

Powód względnie blady: po balu i odwiezieniu znajomych pań obaj pokłócili się na ulicy, wskutek czego Wińczy zalewał czynnie Polkowskiego. Gdy zalewany rzucił się na Wińczy — ten dobył szabli.

Wtedy Polkowski szybko pochwycił rewolwer i strzelił dwukrotnie, kładąc Wińczy trupem na miejscu.

Oskarżonego bronił adw. Wróblewski. Świecna jego mowa wywarła głębokie wrażenie. „Kto tu winien? — mówił znakomity obrońca.

Oto oskarżam tu obie matki: i Wińczy i Polkowskiego. Wy to, matki, wychowałyście swych synów w tym pogańskim kulcie honoru, który bierze w ofierze wszystko: i życie i wolność. Wy to, matki, wychowałyście synów w tej sferze społecznej, która wymaga od ludzi, aby poznawali za najwyższe bohaterstwo — obronę honoru zalewanego na wszelki sposób, i która piętnem hańby naznacza uchylających się od tego.

Prawda — nie wszyscy tak myślą. Prawda, słyszeliśmy przecie wszyscy ten potężny głos osmdziesięcioletniego olbrzyma z Jasnej Polany, który nas uczył, że życie i dostojność człowieka — to najwyższe dobro i prawo każdego, na które nikt i nigdy niema prawa się targać; że krzywdziciel depcze i niszczy własne dostojństwo w stopniu znacznie wyższym, niżli dostojństwo skrzywdzonego. Wiemy również, że pogańska idea Cyncerona, przysługująca człowiekowi prawo siłą siłą odierać — została zniesiona bezpowrotnie na krzyżu przez Boskiego Nauczyciela.

Lecz czy wielu jest, którzy głosowi temu są posłuszni?

I my, i wy, i podsądny Polkowski, należymy do innej zupełnie sfery, gdzie szlachta i wojskowi wyznają nie tyle dostojność człowieka, ile pogański kult honoru, gdzie istnieje konieczność obrony, istnieją pojedynki i legalne prawo, aby gwałt odierać gwałtem.

A skoro tak jest, to wy, panowie sędziowie przysięgli, musicie uwolnić oskarżonego od wszelkiej odpowiedzialności, gdyż jest on tylko dzieckiem swego środowiska i wyznawcą zasad tam panujących, w dodatku jeszcze uswięconych przez prawo rzeczywiste.

Sąd przysięgłych uwolnił Polkowskiego.

## Ostatnia poczta.

### Rzuchy w Krainie.

Na stokach Alp Kurnickich i Julejskich położona Kraina stanowi księstwo wchodzące w skład monarchii austro-węgierskiej, kraj koronny z siedziskiem administracji w Lublanie i sejmem krajowym złożonym z 37 posłów, oprócz biskupa wybieranych na lat 6.

Do parlamentu wiedeńskiego Kraina posyła 10 posłów. Kraj ten zamieszkuje przeważnie słowenicy wyznania rzymsko-katolickiego w liczbie przeszło 500,000. Niemców jest w kraju osiadłych nieco więcej nad 30,000.

Pomimo takiego stosunku Niemcy gnębią słoweników gdzie tylko i jak tylko mogą i uważają Krainę za kraj im przynależny, który wszystkimi siłami zgermanizować pragną.

Na tem tle obecnie w całej Krainie wybuchły krwawe rzuchy pomiędzy słowenikami a Niemcami, których sklepy i mieszkania prywatne podobno wiele ucierpiały.

Słowenicy na wiecu, który zgromadził przeszło 6,000 osób, omawiając zatarg czesko-niemiecki postanowili bojkotować kupców niemieckich i nie u Niemców nie kupować; urządzili przytem manifestacje anti-niemieckie, które przyjęły rozmiary bardzo poważne. Nawet pojawienie się wojska nie wpłynęło na uspokojenie się manifestantów, którzy obrzucili żołnierzy kamieniami przy dźwiękach hymnu „Hej Słowanie”. W odpowiedzi na to kapitan dowodzący wojskami kazał żołnierzom uderzyć na tłum z bagnetem w ręku, przyczem kilka osób zraniono.

Bez względu na wystąpienie wojska demonstracje ponowiły się z większą siłą. W Lublanie wojsko strzelało do tłumu, zabiło 3 osoby a raniło 20.

Władzę policyjną powierzono wojsku. Wczoraj w stolicy Krainy ogłoszono stan wyjątkowy i rozesłano patrole po mieście. Aresztowano 20 osób.

W sobotę w Lublanie tłum zburzył dwie restauracje niemieckie; w niedzielę wieczorem obrzucił kamieniami oddział wojska, stojący na placu Marjackim. Wojsko dało ognia, zabiło 2 osoby, raniło 4 i 2 osoby szablami.

W całej Krainie ma być ogłoszony stan wyjątkowy.

Wczoraj po południu w Lublanie z powodu zabicia przez wojsko kilku ludzi w sobotę i niedzielę słowenicy urządzili pochód żałobny przez ulice, na których domy przystrojone były czerwonymi flagami.

Po skończeniu pochodu słowenicy podzieleni na grupy zdarli prawie wszystkie szyldy niemieckie w mieście. Ponieważ burmistrz miasta Hribar zaręczył za spokój, cofnięto z ulic miasta patrole wojskowe, które drażniły ludność.

W tych miastach, w których przeważa ludność niemiecka rozwija się agitacja, aby słowencom urządzić odwet.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 21 września.** (P.) W ciągu przedostatniej doby na cholere zachorowało 399 osób, zmarło 142; w ciągu ostatniej doby zachorowało 366, zmarło 153. W Elizawetpółu w dniu 20-ym b. m. w mieście zachorowało na cholere osób 16, zmarło 11; w powiecie zachorowało 13, zmarło 13. W Ekaterynosławiu zachorowało 3, zmarło 2, chorych jest 32. W Kijowie d. 20 b. m. zachorowało 6 osób, zmarło 3. W Uralsku d. 19 b. m. w mieście zachorowało na cholere osób 5, zmarła 1. W Gurjewie i jego okolicach zachorowało 9, zmarło 4.

**Petersburg, 21 września.** (P.) Układanie budżetu na rok 1909 zbliża się ku końcowi. Choć na mocy prawa etaty największe pod względem sumy winny być wniesione do ciał prawodawczych do d. 28-go września, a etaty zarządu kolei i wydatków nadzwyczajnych w d. 25-ym września, ostatecznie zaś ułożony budżet ogólny dochodów i wydatków do dnia 14-go października. Rada ministrów sprawdziła już i ustaliła wszystkie dochody i wydatki, oprócz nadzwyczajnych. Najważniejszą częścią budżetu, mianowicie dochody i wydatki zwyczajne, wyjaśniona już o tyle, że można spodziewać się już tylko niewielkich zmian częściowych, które nie mają wcale wpływu na ogólną sumę budżetową. Według tych danych tymczasowych, dochody zwyczajne obliczono na 2,476,000,000 rb., wydatki zwyczajne na 2,473,000,000 rb. W ten sposób niedobór nie jest wcale przewidywany, a można mieć nadzieję, że dochody będą większe od wydatków w sumie około 3 milionów rubli.

**Berlin, 21 września.** (P.) Z polecenia cesarza Wilhelma II następcę tronu niemieckiego przyjmował wczoraj w nowym pałacu zarząd Związku międzyparlamentarnego, przyczem oświadczył, że cesarz polecił mu powitać w jego imieniu członków Związku. „Cesarz — mówił dalej następcę tronu — śledzi z wielkim zajęciem prace i dążenia Związku międzyparlamentarnego, którego znaczenie wciąż wzrastające, uznaje w zupełności. Cesarz ma nadzieję, że prace konferencji parlamentarnej, zasiadającej w jego stolicy, wydadzą plon korzystny dla sprawy pokoju powszechnego, który był i będzie podstawą dążeń prawdziwie kulturalnych. Utrzymanie pokoju, stanowiące najgłówniejsze dążenie mego ojca w ciągu całego jego panowania, jest sprawą trudną, ale godną tego, aby największe umysły świata poświęcały jej siły swoje. Jego cesarska mość pozdrawia was, panowie, a zarazem żegna, spodziewając się, że wywieziecie z ojczyzny naszej do domów swoich tylko dobre wspomnienia”. Po przemowie tej książę rozmawiał długo ze wszystkimi obecniymi.

**Londyn, 21 września.** (P.) Do „Timesa” donoszą z Tabrysu, że d. 19 b. m. Sipechdar rozpoczął w imieniu Eja-ud-Dowlego rokowania z en-

dżamenem tabryskim, wręczywszy mu depeszę szacha, w której szach oświadcza, że gotów jest lojalnie wznowić rządu konstytucyjnego w Persyi, przedewszystkiem jednak Tabrys powinien wydać 4 przywódców ruchu narodowego, oraz złożyć broń. Jeżeli to nie nastąpi, miasto będzie wzięte szturmem. Edżumen odpowiedział kategorycznie, że Tabrys właśnie oczekuje spełnienia przez szacha przysięgi, złożonej na koran, ce do utrzymania konstytucji. Jeżeli szach otworzy medżlis w terminie oznaczonym dla Europy, to Tabrys się rozbroi. Sipechdar posłał następnie do miasta kopię drugiej, wysłanej do szacha depeszy, w której przekonywa szacha o tem, jak pożądanem byłoby porozumienie.

**Białogród, 21 września.** (P.) Odpowiadając niedzielnej „Neue Freie Press“ na oskarżenie, że ucieczka Sulejmana paszy z Plewlu wywołana była przez agitację wielkoserbską, półnrzędowa „Samouprawa“ zapewnia kategorycznie, że w zajściu powyższem serbowie nie brali udziału ani bezpośrednio, ani też pośrednio.

### D Z I E N N E.

**Helsingfors, 22 września.** (P.) W nocy zmarł w swoim majątku b. minister sekretarz stanu dla Finlandyi Nadochmistrz Najwyższego Dworu Lindner.

**Riazan, 22 września.** (P.) Trzej złoczyńcy ograbili pocztę idącą z oddziału pocztowego rzeszkiego do Jegoranska. Zrabowano korespondencję prostą i poleconą.

**Budapeszt, 22 września.** (P.) Z powodu zamierzonego dziś otwarcia parlamentu socjal-demokracji urządzili wczoraj wieczorem w 25 punktach miasta wiece, na których uchwalili rezolucję na korzyść powszechnego prawa głosowania. Po wiecu 15,000 jego uczestników podzielonych na grupy przeszło przez główne ulice śpiewając marszylankę i hymn robotników.

**Wiedeń, 22 września.** (P.) Oficjalnie opublikowano o zaręczynach arcyksiężny Renaty Maryi, córki arcyksięcia Karola Stefana z ks. Radziwiłłem.

**New-York, 22 września.** (P.) Pożary lasów w stanie Wiskonsin zniszczyły miasta Hagen i Budzburg. 400,000 ludzi zostało bez dachu.

**Berlin, 22 września.** (P.) Prasa w artykułach wstępnych wita otwarty dziś międzynarodowy kongres prasy. Sekretarz stanu do spraw zagranicznych Schoen powitał kongres w imieniu rządu niemieckiego. Na kongres zjechali się przedstawiciele wszystkich krajów w liczbie około 500. Szczególniej wielu delegatów przybyło z Francji. Z przedstawicieli Rosji są: Markow, bracia Kingelhen, Wasilewskij i Kazarjan z Tyflisu. Obradom kongresu podlegnie kwestya o ustanowieniu zawodowego sądu prasy i o zawodowej tajemnicy, o międzynarodowym wzajemnem ubezpieczeniu dziennikarzy, o obniżeniu dla prasy taryf pocztowej i telegraficznej oraz referat o rewizji berneńskiej konwencji w przedmiocie własności literackiej.

### Odpowiedzi Redakcyi.

Ranu J. R. Wkrótce, natychmiast po urzędowem ogłoszeniu obowiązujących przepisów.

### Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 22 września.

	žad.	ofiar.	traf.
4% renta państwowa . . . . .	77.50	76.50	76.80
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r. . . . .	—	—	—
5% „ „ z 1906 r. . . . .	96.25	95.25	—
4 1/2% listy ziemskie . . . . .	90.50	89.60	90.30
4% „ „ . . . . .	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy . . . . .	92.80	91.90	92.35
4 1/2% „ „ „ Łodzi . . . . .	86.00	85.00	85.95
5% „ „ „ „ . . . . .	89.00	84.00	—
4 1/2% „ „ „ „ . . . . .	85.00	83.00	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji . . . . .	377	371	—
„ „ „ II-ej emisji . . . . .	273	267	—
„ „ „ „ „ „ . . . . .	232	226	—
Lilpopy . . . . .	545	535	—
Rudki . . . . .	470	460	—
Starachowice . . . . .	120	115	—
Putłowakie . . . . .	88.75	88.00	—
Czeki na Berlin . . . . .	46.77 1/2	—	—

### Giełda petersburska.

(Tel. w „Rozwoju“)

z dnia 22 września.

Renta państwowa 76,62 1/2
5% Prem. I-ej emisji . . . . . 373.50
„ „ II . . . . . 269.
„ „ szlachecka . . . . . 229.





№ 5503.

# Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezaplacenia raty majowej 1907 roku wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 64a.a. przy ul. Cmentarnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 3,600, od której zaległość wynosi rb. 239 kop. 76, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 720; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 5,400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (17) grudnia 1908 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

2) pod № 84 przy ulicy Franciszkańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7,200, od której zaległość wynosi rubli 356 kop. 88, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,440; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 10,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4/17 grudnia 1908 r. przed notaryuszem Julianem Ładą.

3) pod № 134 przy ulicy Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6,700, od której zaległość wynosi rb. 405 kop. 91, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,340, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 10 050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4/17 grudnia 1908 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

4) pod № 142 (połowa) przy ul. Zgierskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 3,700, od której zaległość wynosi rubli 300 kop. 68, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 740; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 5,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4/17 grudnia 1908 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

5) pod № 321kx przy ul. Ekaterynburskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 23,500, od której zaległość wynosi rb. 1348 kop. 74, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,700, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 35,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5 (18) grudnia 1908 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

6) pod № 326a przy ul. Cegielińskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 46,200, od której zaległość wynosi rb. 2756 k. 39, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 9,240, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 69,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5 (18) grudnia 1908 roku przed notaryuszem Julianem Ładą.

7) pod № 336b. przy ulicy Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 22,500, od której zaległość wynosi rb. 1,042 kop. 49, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 33,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5 (18) grudnia 1908 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

8) pod № 423 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,500, od której zaległość wynosi rb. 517 kop. 10, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,300; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 5/18 grudnia 1908 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

9) pod № 430 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 3,000, od której zaległość wynosi rubli 393 kop. 20, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1,600; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8 (21) grudnia 1908 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

10) pod № 559e. przy ulicy Głównej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18 600, od której zaległość wynosi rubli 981 kop. 06, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,720; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 27,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 grudnia 1908 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

11) pod № 739 przy ul. Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 21,500, od której zaległość wynosi rb. 1628 kop. 65, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 4,300; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 32,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8 (21) grudnia 1908 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

12) pod № 792m przy ulicy Luzy, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 5,500, od której zaległość wynosi rubli 377 kop. 86, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1,100; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 8,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8 (21) grudnia 1908 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

13) pod № 809i przy ulicy Zakątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, od której zaległość wynosi rb. 621 kop. 24, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 18 000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8 (21) grudnia 1908 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiakiem.

14) pod № 902b przy ulicy Sławińskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,000, od której zaległość wynosi rubli 483 kop. 20, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8/21 grudnia 1908 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

15) pod № 965k przy ulicy Wilezej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 17,500, od której zaległość wynosi rb. 1,151 kop. 15, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 26,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) grudnia 1908 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

16) pod № 1076r przy ul. Gubernatorskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 666 kop. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 grudnia 1908 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

17) pod № 1087c przy ulicy Orlej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,000, od której zaległość wynosi rb. 466 kop. 30, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,200, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 16,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 grudnia 1908 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

18) pod № 1108 przy ul. Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 28,000, od której zaległość wynosi rb. 1,990 k. 65, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 42,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 grudnia 1908 roku przed notaryuszem Julianem Ładą.

19) pod № 234 przy ul. Nowomiejskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 31,400, od której zaległość wynosi rb. 1,045 kop. 62, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,280; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 47 100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (22) grudnia 1908 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

20) pod № 252 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 42 700, od której zaległość wynosi rb. 1,612 kop. 83, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 8,540; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 64 050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 grudnia 1908 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 4/17 września 1908 roku. 1772-3-1

**Masło śmietankowe codzienne**  
świeże deserowe 48 k., masło sło-  
ne 45 k., fińskie do potraw  
40 k. Nadto grzyby, jaja, smie-  
tana, sery, kompoty, konfitury  
i inne produkty poleca hurtowy  
i detaliczny skład produktów wię-  
szych pod firmą „Zagou” — Piotr-  
kowska 103. prawa oficyna 1797

## Drzewka

olejowe i owocowe a także krze-  
wy ozdobne i owocowe są do  
sprzedania w Bertówce w kolonii  
Radogoszcz, u zarządzającego.  
1799-6-1

## Do wynajęcia

od 1-go października: mieszkanie  
od frontu w domu nr. 192, przy  
ulicy Piotrkowskiej na 1-m pię-  
trze, sześć pokoi, przedpokój ka-  
chnia, wszelkie wygody. Zgła-  
szać się do Biura Treck, ulica  
Zawadzka nr. 1 mieszkania 6 od  
12 do 2 1767-3-3

Zgubiono w drodze od Zgier-  
skiej remizy do ul. Andrzeja nie-  
bieskie pluszowe pokrycie na szes-  
long. Łaskawy znalazca raczy od-  
nieść za nagrodą do Harsteina,  
Konstantynowska 2. 1773-3-3

## Powrót Dr. MAŁOWIST

specjalista chorób  
dzieci i wewnętrznych.  
Godziny przyjęć:  
9-10 rano i 5-6 popoł.  
Piotrkowska 69 1602-10

Osiadłem się w tutejszem mieście jako  
specjalista chorób skórnych, wenery-  
cznych, płciowych i chorób włosów. Przy-  
muję codziennie od 8 do 1 w południe  
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-9  
do 1-2 rano i od 4 do 6-7 po południu.  
Dla pań osobna poczekalnia.

## Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 149r

## Dr. Ignatiew

Specjalista chorób  
uszu, nosa i gardła  
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.  
Przyjmuje od 11-12 rano i od  
4-7 po poł. codziennie. 1490r

## Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skąrne, wener.,  
choroby dróg moczowych.  
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w.,  
dla dam od 4-5. W niedziele i  
święta tylko do 1 rano. 746r

## Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

## Dr. St. LEWKOWICZ

powrót!  
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla  
pań od 5-6. W niedziele tylko  
od 9-3 po poł. 114r

## Dr. J. Pieniążek

sp. chorób gardła, nosa i usza  
Piotrkowska № 87  
powrót!  
Przyjmuje obecnie od g. 11 do 12  
w południe i od 5 do 6<sup>1/2</sup> wiecz-  
rem. W niedziele i święta od 9<sup>1/2</sup>  
do 11 rano. 1774m2

## DENTYSTKA

## Felicja GOLDBERG

powrót!  
100

## Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu,  
nosa, krtani i gardła.  
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od  
4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4,  
obok Dzielnej. 782

Doctór

## Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA  
Piotrkowska 121 502-r  
Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p.

## Dr. Stanisł. Piekarski

przeprowadził się na ul.  
PIOTRKOWSKA № 115  
choroby weneryczne i skórne  
przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.

## Dr. L. Birencweig

Średnia № 3.

Choroby weneryczne, skórne  
i moczopłciowe. 1317r

## Dr. A. GROGLIK

Choroby skórne, weneryczne  
i dróg moczowych. Zielona 5.  
Przyjmuje codziennie od 8<sup>1/2</sup>-11<sup>1/2</sup>  
rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp.  
W niedziele i święta od godz. 9  
do 12 w południe. 1568 d

## Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne  
i moczopłciowe. Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9  
wiecz., panie od 5-6. 1816

## Dr. Henryk Trenkner

choroby dzieci  
mieszka obecnie  
PIOTRKOWSKA 145, telef. 41.  
Przyjmuje od 8-9 r., 5-7  
po poł., w dni świąt. do 9<sup>1/2</sup> rano.  
1485r

## Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE WE-  
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE  
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,  
panie od 5-8 po poł., w niedziele od 9-1  
rano i od 3-6 po poł. 1420-r

## Dr. Wacław Bernard

Choroby skórne, wenery-  
czne i moczopłciowe.  
ZAWADZKA 29. 1761-r-1

## Dr. S. SZNITKIND

mieszka obecnie na Średniej № 2  
Choroby skórne, wene-  
ryczne i moczopłciowe.  
Leczenie elektryczną i masażem  
Przyjmuje od g. 8-11<sup>1/2</sup> rano,  
od 5-8<sup>1/2</sup> wiecz. 469-r

## Analizy lekarskie

## Dr. St. BARTOSZEWICZ

DŁUGA 23. 1785-3

## Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne  
Hawrot 2.  
Przyjmuje od 8-10<sup>1/2</sup> i od 6-8  
po poł., panie od 5-6. W nie-  
dziele i święta od 8-1 r. 637r

## Ważne dla Pań, Panów i Dzieci!! WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ!!!

Żądajcie tylko patentowanych angielskich Ochroniaczy do Obcasów  
Z „**DEBILITATYNY**“  
uznanych za najlepsze i najtrwalsze

Dostać można:  
I. BAUMGARTEN, Piotrkowska 69.  
W. MANDA, Piotrkowska 127.  
C. MATZ, Piotrkowska 92  
R. HEIDRICH, Dzielna 5.

Magazyn Petersburskiego Obuwia, Piotrkowska 53.  
D. HECHTKOPF, Piotrkowska 53  
T. SCHÜTZ, Piotrkowska 27.  
M. FREITAG, Zawadzka 1.  
I. MERTENBAUM, Piotrkowska 83. 1695-8-4

## Pasta „CAMELIA“

usuwa Pieg, Pryszcz, Wądry, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Żądać wszędzie.

764-r24

### Teatr „Arkadja“

Piotrkowska 27.

Wspaniałe zupełnie nowy program w 3 oddziałach:

- 1) Wielki pożar w Anglii (z natury).
- 2) Historia z Szamanskim (komiczne)
- 3) Czarodziejskie ognie (w kolerach)
- 4) Biedny oficer (tragedya)
- 5) Omyłka ojca (dramat).
- 6) Bardzo zażyły człowiek (komiczne)

#### nowości

Pierwszy raz w Rosji.

### Elektryczny Orkiestryon

Cud mechaniki.

Grają: mandolina, trąbka, gitara, zeflon, dzwony, fortepian, gwizdek i różne inne instrumenty.

### Elektryczna wentylacja.

Początek w święta i soboty o godz. 3 po poł., a w dni powszednie o g. 5 do poł.

1713-16-6

## Teatr „Belle-Vue“

Nikołajewska 40, obok parku

SROGI OJCIEC (melodramat)

GRACZ czyli poszukiwacz złota w północnej Ameryce (tragedya)

Dobry żandarm (komiczne)

Poszukiwacz perel (w kolorach)

MALOWNICZY KIJÓW (z natury)

Miłość i dług (dramat)

Piękna służąca (nieustanny śmiech)

Wielkie międzynarodowe walki zapalczywe!

W poczekalni teatru gra elektryczne pianino.

Dyrektor zastrzega sobie prawo w razie potrzeby zamienienia obrazu.

Początek od 4 po poł., w niedziele i święta od godz. 1 po poł. do 11 wiecz.

W teatrze wentylacja elektryczna.

1777

Do pracowni Władysławy Janiszewskiej potrzebne są

zdolne staniczarki i spódniczarki.

Ulica Przejazd, nr. 16, m. 4 pierwsze piętro.

1763-d

Wspaniale śpiewające

### Kanarki

z Harcu

przybyły. 1799-3

Mikołajewska 59. Froniz

Nauczycielka języka francuskiego z patentem z Alliance Française udziela lekcji od d. i września r. b. Zapisywać się można na lekcje pojedyncze i zbiorowe codziennie między godziną 4-7. Długa 19 mieszk. 1. 1655-12-9

### Młoda Inteligentna,

zdolna osoba, ukończywszy szkołę handlową, poszukuje posady kasyerki, ekspedientki lub pomocnicy buchaltera. Oferty w administracji «Rozwoju» pod lit. M. M. 1778

## Maison Splendid

MAGAZYN  
bielizny paryskiej  
bluzek wiedeńskich

WARSZAWA, Czysta № 2, telef 190-29

1719 6-2

### Zatwierdzone przez Ministerium Skarbu Kursy Buchalteryjne J. Mantinbanda w Łodzi Dzielna 22.

Ulagając prośbom osób, które dla braku miejsca nie zostały przyjęte na bieżące półroczce, otwieram z dniem dzisiejszym

### „Oddział równoległy“.

Reflektantów, życzących przyłączyć się do tej grupy, upraszam o zgłoszenie się do Kancelarii kursów od godz. 7-9 wiecz., najdalej do wtorku dnia 22 b. m.

Zarządzający kursami J. Mantinband.

1782-3

### Zakład r. wiecki Stowarzyszenia „ZGODA“

z dniem 1-ym lipca r. b. przeniesiony został na ul. WIDZEWSKĄ № 81.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thorntona) wykonywa wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

### Karolina Rokicka

Nauczycielka z patentem udziela lekcji gry fortepianowej oraz teorii muzyki. SOLNA № 7 m. 4. 1690 12 7

#### MIESZKANIA

z 2-5 pokojów i kuchni ze zlewami w Radogoszczu, przy przystanku tramwajowym obok parku Julianańskiego, do wynajęcia od 8 października, oświetlenie ulicy elektryczne. Wiadomość na miejscu lub Główna 40, m. 6. 1766-3 2

#### Kto pragnie

zaoszczędzić pieniądze i czas i w przeciągu kilku miesięcy bez wszelkich trudności wiedzieć

angielskim lub francuskim, niech zwróci się do mnie. Listy sub „Dyplom. nauczycielka“ w administr. „Rozwoju“. 1894-3-1

## Fortepian

używany mahoniowy, na 6 oktaw, jest do sprzedania za rb 55. Wiadomość: ul. Przejazd nr 16, mieszk. 4, pierwsze piętro 1745-6-3

### W 7-kl. Zakładzie Naukowym Żeńskim z klasą wstępną

## JANINY TYMIENIECKIEJ

przy ul. Pasaż-Meyera № 11

lekcje rozpoczęte. Zapisy uczenie do wszystkich klas oraz oddziałów przygotowawczych przyjmują się codziennie od godz 9 rano do 5 po poł. Prócz obowiązującego programu szkolnego: gimnastyka, śpiew i zabawy w ogrodzie — w klasach niższych; w wyższych zaś: słój oraz konwersacja w językach: niemieckim i francuskim. Przy lokalu szkolnym ogród 1709 6-5

DZIELNA 4

### Kto chce

przyjemnie i korzystnie spędzać wieczory,

niech zapisze się w nowo utworzonej

### „CZYTELNI NOWOŚCI“

gdzie znajduje się bogaty wybór najnowszych książek w 4 ch językach.

Ulica Dzielna № 4. 1714-5-3

DZIELNA 4

### VII-klasowy Zakład naukowy z klasami przygotowawczymi

## Stanisławy Rajskiej

DZIELNA II.

Zapis uczenie od godz. 10 — 4.

Lekcje rozpoczęte.

1698

## Na wyjazd do Rosji

potrzebne za wysokim wynagrodzeniem dwie panny: spódniczarka i staniczarka. Tylko osoby zupełnie uzdolnione w swym fachu z dobrimi rekomendacjami, zechcą złożyć oferty w adm. „Rozwoju“ pod „N. M. K.“ 1787-3-2

Redaktor odpowiedzialny St. Łapiński.

W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8.

Wydawca W. Czajewski.